№ 208. Rok XI. SOSNOWIEC — czwartek 10 czerwca 1920 roku. Cena numeru 1.50 mk.

Ceny ogłoszeń: Na 1-ej stronie wiersz nonparelowy mk. 8.00, na III-ej stronie— mk. 6.00, na IV ej stronie —4.00 fen., nadesłane za wiersz garmontowy — mk. 10.00. Drobne ogłoszenia po 50 fen. za wyraz. Najmniejsze drobne ogłoszenie 2.00 fen.

Adres dla listów i depesz: „Iskra“ Sosnowiec.

ISKRA

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI

Prenumerata wynosi: Z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową miesięcznie

25 mk.

Oddziały własne: W Będzinie ulica Małachowskiego 9 w Dąbrowie ulica Sienkiewicza.

Rząd podał się do dymisji

Naczelnik państwa dymisję przyjął.

Warszawa, 9 czerwca.

(P. A. T.)

Rząd podał się do dymisji. Naczelnik państwa dymisję przyjął i poruczył prezydentowi ministrów i ministrom dalsze sprawowanie funkcji do chwili powołania nowego gabinetu.

Z sejmu.

Sekwestr czy wolny handel? — Rząd grozi ustąpieniem.

Warszawa, 9 czerwca.

Wczoraj o godz. 11-ej rano odbyło się posiedzenie komisji aprowizacyjnej, zwołane na żądanie Narodowego zjednoczenia ludowego w celu ponownego rozpatrzenia rządowego projektu o ogólnym sekwestrze i rewizji poprzedniej uchwały komisji, która większością jednego głosu obaliła projekt rządowy, wypowiadając się za wolnym handlem.

Uczestniczący w obradach komisji przedstawiciele rządu, a więc: minister aprowizacji Śliwiński, wiceminister dla b. dzielnicy pruskiej Poszwiński, oraz przedstawiciele ministerjum aprowizacji porozumiewali się stale telefonicznie z prezesem ministrów Skulskim. Otrzymali oni instrukcję, aby w razie upadku zasady sekwestru oświadczyli o nieodwołalnej decyzji rządu natychmiastowego podania się do dymisji.

O g. 12 komisja ogłosiła uchwałę, kasującą uchwałę poprzednią większością 17 głosów przeciw 14.

Potym przystąpiono do dyskusji nad § 1 projektu rządowego, postanawiającym zasadniczo sekwestr. W bardzo ostrej formie przeciwko temu paragrafowi przemawiał, atakując rząd, poseł Stapiński. Odpowiadali mu min. Śliwiński i wiceмin. Poszwiński. Ludowy poseł Wasilewski wniósł poprawkę do tego paragrafu, w której zamiast sekwestru stawia zasadę wolnego handlu.

Dyskusja trwa w dalszym ciągu. Do głosu zapisało się 12 mówców. Zaniosło się na szeroką polemikę w komisji, która uniemożliwiła wniesienie tej sprawy na porządek dzienny wczorajszego posiedzenia.

O godz. 2 po poł. przewodniczący poseł Mierzejewski odroczył dalsze obrady do dnia następnego.

Warszawa, 9 czerwca.

(P. A. T)

Komisja aprowizacyjna ukonstytuowała się dziś ponownie, wybierając przewodniczącego posła Gdyka; następnie zakończono dyskusję nad artykułem pierwszym projektu ustawy o planie gospodarczym na rok 1920 21. Imieniem Narodowego zjednoczenia ludowego ks. Szarkiewicz oświadczył, że wobec potwornego stanowiska, jakie kluby zajęły co do wniosku Zjednoczenia o sekwestrze, ustawie antostrajkowej i ustawie o zajęciu artykułów pierwszej potrzeby,—grupa, która reprezentuje, schodzi ze stanowiska, jakie dotąd zajmowała. W głosowaniu nad artykułem I oświadczyło się za sekwestrem 10 głosów (8 P. P. S., 8 Ch. D., 1 N. Z. L., 1 Z. L. N., 1 K. P. K., 1 N. P. R.), przeciw 15 głosom (10 ludowców, 1 klub mieszczański, 4 Z. L. N.) Czterech członków N. Z. L. i jeden członek wstrzymali się od głosowania. Votum mniejszości wyłonili przedstawiciele klubów Ch. D., P. P. S. i N. P. R.

Listy z zachodu.

Socjaliści przeciw Polsce.

(Kor. wł. „Iskry“).

Paryż, w maju.

Cała prasa francuska powitała z radością zwycięstwo polskie na Ukrainie, podkreślając zarazem z umyślnym naciskiem fiasco angielskiej polityki naftowej w Baku i w północnej Persji, gdzie znowuż bolszewizm święci tryumfy. Jedynie tylko, jak należało się spodziewać, organy socjalistyczne dały folgę nienawiści swej przeciw Polsce i napadły gwałtownie na naczelnika Piłsudskiego, przyczym dostało się i p. Patkowi.

W dzienniku „Le Populaire“ z d. 8 maja, socjalista Paul Louis alias Lewy, który codziennie zapowiadał wejście armji Trockiego vel Bronsteina do Warszawy, pisze z nietajonym gniewem:

„Mamy tu do czynienia z aktem zdradzieckiej perfidji ze strony rządu warszawskiego, bo właśnie w chwili, kiedy toczyły się układy między Patkiem a Cziczerinem, Piłsudski pchnął osobiście zastępy swoje w stronę Żytomierza. Lecz armja czerwona weźmie niebawem odwet, ponieważ jest o wiele liczniejsza od polskiej, wolno również spodziewać się, że proletarjat polski nie pozostanie bezczynnym wobec zdradzieckich zapędów rządzącej z panem Skulskim kliki wojskowej i klerykalnej“.

W dzienniku „L'Humanite“, organie urzędowym francuskiej partji socjalistycznej, p. Andre Pierre uderza w ten sam ton:

„Rząd polski odpowiedział gwałtem na propozycje pokojowe Rosji i Ukrainy. Obłudnie, nie zrywając oficjalnie rokowań pokojowych, rozpoczął on ofensywę. Poniesie on przed historją odpowiedzialność za ten wstrętny czyn. Chcemy wierzyć, że proletarjat polski powstanie przeciw zbrodni kół kierowniczych i że proletarjat francuski przeszkodzi na wszelki sposób dalszemu posyłaniu amunicji do Polski“...

Tak pisze p. Pierre, o którym były minister smutnej sławy Taugut wyraził się podczas bytności swej w Paryżu: „To nasz człowiek“. Powinszować.

Już to wogóle stwierdzić należy, że dygnitarze naszej lewicy są stale za nos wodzeni — niczym w Paryżu — przez sgraję uwijających się dokoła nich podejrzanych doradców, ciemnych pośredników i mniej lub więcej „uczciwych maklerów“.

W numerze zaś z dnia 2 maja, tenże p. Pierre nazywa wyprawę na Kijów „awanturniczą polityką“ Piłsudskiego, którego oskarża również o megalomanję.

W „L. Humanite“ z d. 4 maja widnieje na miejscu naczelnym artykuł p. t. „Piłsudski uczniem von Kulmanna“ gdzie powiedziane: „Popierać Piłsudskiego, to gorzej jeszcze niż popierać Kołczaka i Denikina“. W tymże organie, nazajutrz, wspomniany już Paul Lewy usiłuje zbagatelizować ogromne wrażenie, wywołane we Francji zwycięstwem polskim i pisze z kwaśną ironją, że wielka prasa paryska, „wielbi dziś Piłsudskiego, jak wielbiła wczoraj Mikołaja II, Kokowcowa i Sturmera“... (dosłownie).

Żeby zrozumieć zły humor lewicy francuskiej wystarczy dodać, że „l'Humanite“ zamieszcza w tymże numerze notę rządu sowietów ukraińskich do p. Patka z podpisem Rakowskiego, gdzie powiedziane między innymi: Nie możemy wybaczyć antysemityzmu w systemie rządowym polskim, ani tego faktu, że w ciągu dwóch lat dawnej i nowej Polski był widownią ciągłych rzezi żydów!“

Nie wiadomo, co bardziej tu podziwiać: czy bezwstyd, z którym bolszewizm przyznaje, że chodzi mu przedewszystkim o interesy i o przywileje żydowskie, czy też perfidję, z jaką podciągnięto Ukrainę (gdzie istotnie szalała orgja pogromów) pod kategorję „dawnej Polski“...

Lecz międzynarodowa szajka socjalistyczna nie poprzestaje na obelgach pod adresem naczelnika; stara się ona również, w miarę możności, oczyrniać w oczach Zachodu cały naród polski, nie wyłączając nawet robotników. W tym samym czasie, kiedy paryski korespondent „Robotnika“ pieje hymny pochwalne na cześć socjalistów francuskich, jeden z tych ostatnich, towarzysz Barthelemy, deputowany z Pas-de Calais, pisze urągliwie o robotnikach polskich, zajętych uprzątaniem gruzów powojennych w tej miejscowości, jako o „zbiegowisku wszawych leniwców, opojów i bandytów“...

W artykule p. t. „Les 5 francs 50 centimes du Polonais“ (Le Bonsoir, z dnia 18 kwietnia) francuski kolega pp. Daszyńskiego i Diamanda woła z oburzeniem: „Tak jest. Za marne 5 fr. 50 centymów dziennie, państwo francuskie karmi białym chlebem, świeżym mięsem, kawą i piwem tę wstrętną hordę zbrodniarzy recydywistów (repris de justice), którymi Polska raczyła nas obdarzyć“.

Skandaliczny ten wybryk został zresztą ostro skarcony w poczytnym dzienniku paryskim „L'Intransigeant“, gdzie zwrócono uwagę na to, że kampanja pewnych kół socjalistycznych przeciw robotnikom polskim zbiega się zakoś dziwnie z pobytem w Paryżu dra Aleksandra Redlicha, korespondenta „Vossische Zeitung“, który zabiega właśnie o sprowadzenie do Francji kilkuset tysięcy robotników niemieckich.

Z powodu znów gwałtownych ataków pism socjalistycznych przeciw Polsce, poważne organy jak „Temps“, „Journal“ i Journal de Debats“ podkreślają ścisłą zależność tych napaści od intrygi niemieckiej, uknutowanej przez Ludendorfa i dążącej do zmiażdżenia Polski wspólnie z akcją bolszewicką.

Sprawa jest tedy jasna dla wszystkich, za wyjątkiem dobrowolnych ślepców: bolszewicko-żydowsko niemieckich. Socjalizm zieje śmiertelną nienawiścią do wszystkiego, co polskie, a więc i do polskiej klasy robotniczej. Z tym wrogiem nie może być zgody ani ugody, może być tylko walka.

L. B.

Sprawy G. Śląska.

Kościelny komisarz plebiscytowy.

Bytom, 9 czerwca.
(P. A. T.)

Dzienniki donoszą, iż do Opola przybył kościelny komisarz plebiscytowy dla G Śląska, ks. arcybiskup Ratti w celu omówienia spraw kościelnych w okresie plebiscytowym. Zamieszkał on na probostwie w Opolu. Pisma niemieckie donoszą, że mgr. Ratti mówi po niemiecku, a sekretarz jego mgr. Pellgrinetti zna język polski.

Prowokacje niemieckie.

Bytom, 9 czerwca.
(P. A. T)

We wtorek wieczorem urządzili niemcy w Zabrzu hałaśliwą demonstrację przeciwko polakom. Mianowicie na posiedzeniu rady gminnej tegoż dnia, większość polska przedłożyła wniosek o zmianę nazw ulic, które nosiły dotychczas nazwy cesarskie i hakatystyczne. Mniejszość niemiecka, a zwłaszcza zarząd gminy, który spoczywa w ręku niemców, ułatwił przed posiedzeniem wejście do sali licznym osobom, które na dany znak, rozpoczęły hałasować i przeszkadzać dalszym obradom. Burmistrz oświadczył, iż z powodu zbyt wielkiego przemęczenia nie jest w możności prowadzić dalej obrad, wobec czego je zawiesza do następnego zebrania. Tymczasem przed gmachem rady gminnej zebrały się tłumy niemieckie, które wychodzących radnych niemieckich powitały manifestacyjnymi okrzykami i śpiewem patrjotycznym. Przeciwko radnym polskim wznoszono wrogie okrzyki i usiłowano na nich napaść. Niemcy urządzili potym pochód przez miasto, śpiewając „Siegreich wollen wir Polen schlagen" i demonstrując przeciwko polakom i francuzom.

Należy się spodziewać, że ludność polska w Zabrzu, która stanowi przeszło 80 proc. mieszkańców tej gminy, zareaguje w odpowiedni sposób na prowokację niemiecką.

Niewinne żądania niemców,

Bytom, 9 czerwca.
(P. A. T.)

Dzienniki niemieckie donoszą; iż przedstawiciele niemieckich stronnictw w Opolu udali się do prefekta wydziału spraw wewnętrznych przy komisji rządzącej z żądaniem, by żołnierzom francuskim w Opolu nie wolno było nosić broni poza służbą, aby w ten sposób uniknąć starć między żołnierzami a ludnością cywilną. Prefekt odpowiedział na to, że żołnierze użyli broni tylko w obronie własnej, i że wszystkie zajścia, jakie dotychczas miały miejsce w Opolu, pochodziły z prowokacji niemieckiej. Dopóki przeto nie będzie gwarancji ze strony niemieckiej, że ludność nie będzie zaczepiać żołnierzy i napadać na nich, dopóty też żołnierze będą mieli prawo nosić broń, gdyż inaczej narażeniby byli na ciągłe niebezpieczeństwa.

Delegaci niemieccy zażądali także, by komisja nakazała konsulatowi polskiemu zdjąć z gmachu konsulatu godło państwa polskiego i nie wywieszać chorągwi polskiej, gdyż drażni to niemców opolskich. Prefekt dał im na to należytą odpowiedź, tak, że komunikat niemiecki jaki się w tej sprawie ukazał w prasie, stwierdza, że delegaci odnieśli z tej konferencji bardzo niekorzystne wrażenie.

Czy słyszysz?

Leje się krew na Śląsku naszym!

Czy słyszysz?

Szyderczo drwi z nas tłuszcza czeska na Cieszyńskim Śląsku i rzuca się rozbestwiony żołdak heimatschutzu i reichwehru na Górnym Śląsku!

Nie wolno ci być obojętnym, gdy wróg na braci twych się rzuca, nie wolno ci się zasłaniać wołaniem: „tu głodno, tu drogo". Pamiętaj! Tam, gdzie plebiscyt ma się odbyć, bój idzie srogi o to, czy potężną będzie Polska, czy też słabą i ubogą.

Więc nie żałuj grosza — gromadźmy skarby, bo wydatków czeka nas moc ogromna!

Składajcie ofiary na skarby śląskie, na zdobycie, — nieodzowne zdobycie dla Polski Śląska.

Z życia stolicy.

Nowa fala strajkowa.

Warszawa, 9 czerwca.

Pracownicy zakładów użyteczności publicznej zażądali przed kilku dniami 100 proc. podwyżki. Aczkolwiek magistrat poczynił daleko idące ustępstwa, robotnicy nie zgodzili się na zmniejszenie swych żądań i proklamowali strajk.

Wczoraj rano stanęły: elektrownia (mimo gwarancji danej przed 2 miesiącami przez P. P. S., iż praca w elektrowni przerwie nie ulegnie), gazownia, tramwaje, wodociągi, kanalizacja. Przerwano pracę w szpitalach. Czerny są pozbawieni światła i wody.

Bezwzględny, nieludzki strajk dał się więc przedewszystkim we znaki ludziom cierpiącym, — przeważnie z warstw uboższych. To owoc posłuchu, jaki robotnicy miejscy dają swoim przywódcom.

W południe rozpoczęła się narada w gabinecie p. prezesa ministrów, L Skulskiego z udziałem wiceprezydentów m. stoł. Warszawy, pp. Malinowskiego i Jasikego. (Prezydent p. Drzewiecki przebywa obecnie w Londynie) Jednocześnie zwołano w magistracie naradę kierowników instytucji miejskich, w których robotnicy porzucili pracę

Władze usiłują przedewszystkim uchronić od następstw strajku ogół ludności stolicy. Postanowiono przy pomocy batalionu marynarskiego saperów uchronić elektrownię, wodociągi i gazownię.

Wezwano Słow. samopomocy społecznej (S. S. S), aby rozpoczęło pracę zastępczą we wszystkich instytucjach, w których pracę porzucono.

Od rana zarząd S. S. S przy pomocy skautów zajął się uruchomieniem swych kadrów pierwszej zmiany. S. S S. posiada przeszło 10.000 osób, gotowych do pracy.

Zarząd S. S. S. zwrócił się do wszystkich osób, zapisanych do pracy, o zgłaszanie się niezwłoczne do biura (Czackiego 5) dla otrzymania instrukcji. Przyjmowane są też zgłoszenia osób dobrej woli, dotychczas nie zapisanych, a rozumiejących doniosłość walki z anarchją, prowadzonej przez wrogów Polski.

Można mniemać, iż solidarna postawa rozumnie myślącej większości społeczeństwa celem obrony interesów mas ludności, krzywdzonej w tak bezlitosny sposób przez otumanionych robotników, otworzy tym ostatnim oczy i wskaże, czy obowiązkiem ich jest iść wraz ze społeczeństwem polskim, czy też słuchać rozkazów, obliczonych na szkodę tego społeczeństwa.

Warszawa, 9 czerwca.
(P. A. T.)

„Kurjer Warszawski" pisze: Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, iż tak samo jak w elektrowni istnieje również Pol. Zw. pracowników gazowni, który przeciwstawia się energicznie wywrotowej akcji Związku klasowego.

Pol Zw. pracowników gazowni w strajku udziału nie bierze i pracy nie opuścił w tym przeświadczeniu, że zatarg wynikły na tle żądań ekonomicznych da się załatwić polubownie.

„Gazeta Warszawska": Już dziś daje się zauważyć polepszenie sytuacji. W niektórych instytucjach użyteczności publicznej robotnicy powracają do pracy. Rano przystąpiła do pracy część robotników stacji przy ul. Czerniakowskiej (wypompowywań). Wodociągi i kanalizacja dzięki pomocy S.S.S. działają całkowicie.

Obsługę do szpitali Stowarzyszenie wysyła w miarę zapotrzebowania, tu jednak strajk jest częściowy i pomimo usiłowań komunistów i lewicy P. P. S. nie jest popularny.

Wczoraj w sejmie posłowie socjalistyczni wygłaszali opinję, że strajk ten ze względu na panujące nastroje należałoby odłożyć na później.

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś w czwartek 10 b. m. Małgorzaty.

Jutro w piątek 11 b. m. Serca Jezusowego Barnaby Apost.

Wschód słońca g. 3 m. 40
Zachód „ g. 8 m. 18

Przekleństwo.

Obyś nie zaznał odpoczynku, ciszy,
Gdy myśli grają, jak gramofon stary,
Oby ubrania twe pojadły myszy,
A mól się zakradł do każdej kotary!
Obyś miał zawsze saharynę w kawie
I żonę która przemawia bucikiem,
Obyś mieszkania miał szukać w Warszawie
I całe życie został urzędnikiem,
Oby ci szklanki nie podano piwa,
Gdyś zjadł na obiad węgierskie salami,
Obyś okrętem co się w burzy kiwa,
Lub codzień jeździć musiał kolejami!
Obyś co roku bracie miał bliźnięta
I nie doczekał się śmierci teściowej,
Oby ci z butów wyłaziła pięta,
Jeśli nie kupisz pożyczki państwowej!

Liga antybolszewicka.

27 maja r. b. ministerjum spraw wewnętrznych zatwierdziło statut towarzystwa „Liga antybolszewicka". Celem Ligi (§ 2 statutu) jest działalność zabezpieczenia społeczeństwa polskiego w zakresie duchowo intelektualnym i społeczno politycznym przed szerzeną w kraju przez żywioły destrukcyjne anarchją, drogą (§ 3) wydawnictw, odczytów, zjazdów, wieców, kursów; przez popieranie rządu w walce z anarchją, lichwą, spekulacją, strajkami, osłabiającymi spoistość i potęgę Polski; występowanie z inicjatywą reform i t. d.

Liga ma objąć prowincję i w tym celu zakłada koła.

Członkami Ligi mogą być zarówno jednostki jak instytucje. Żeby zostać członkiem rzeczywistym trzeba złożyć piśmienną deklarację i uledz balotowaniu rady (sekretarjatu) Ligi.

Wpisowe wynosi 20 marek, a składka członkowska—kwartalnie 10 marek wzwyż.

Dla założenia koła na prowincji wystarcza wyrażone zarządowi w Warszawie życzenie 10 osób.

Wobec zakusów, idących i z Niemiec do szerzenia w Polsce anarchji, jest pożądane, by prowincja sama zwracała się do zarządu w Warszawie o zakładanie kół i to niezwłocznie, bo anarchja nie czeka. Wobec jednak tego, że Ligę antybolszewicką mogą popierać jednostki określonych przekonań, potrzeba jest, by zgłoszenia o zakładaniu kół były popierane przez miejscowych ks. ks. proboszczów i osoby znane zarządowi Ligi.

Wszelkimi informacjami służy Liga (Warszawa, Mazowiecka 11 m. 31) jak również statutem, instrukcją dla kół, blankietami, deklaracjami, dla tych chcących zapisać się na członków i t. d.

Prowincja już wykazała powien ruch w kierunku organizowania Ligi; świeżo założone koła w Łomży, zakłada się w Kielcach, Sosnowcu, Dąbrowie, Łodzi i t. d.

Należy być pewnym, że społeczeństwo polskie skorzysta ze statutu Ligi i niezwłocznie w całej Polsce powstaną—koła, jako ośrodki walki z anarchją i rzeczniki zdrowej budowy odrodzonej naszej Ojczyzny. W każdym mieście, osadzie znajdzie się dzielny obywatel, który powinien wziąć w ręce kierownictwo akcji obronnej przed komunistami i zorganizować kadry obronne.

Trudno przesądzać, jaka akcja konkretnie jest wskazaną w poszczególnych miejscowościach, stwierdzić tylko trzeba, że każdy dobrze myślący polak ma obowiązek się zrzeszyć do bronienia Polski przed ohydnym, zbrodniczym bolszewizmem i jego ekscesami. Społeczeństwo musi pomóc rządowi—na całym terytorjum państwa, siły społeczne powinny zwracać baczną uwagę na podejrzanych osobników, o ich czynach meldować miejscowej żandarmerji i policji i zarządowi Ligi w Warszawie. To jest konieczność, przed którą nikt cofać się nie ma prawa. Oprócz zameldowania te jednostki powinny być pod baczným dozorem obywateli; każdy obywatel ma możność porozumienia się z dwoma lub trzema innymi, a ci wspólnie obmyślą środki, by unieszkodliwić zbrodniczego komunistę.

Musimy stale pamiętać, że nie jest nigdy zawcześnie być przygotowanym, a tymbardziej teraz, gdy daje się wśród komunistów wyczuć jakiś podejrzany ruch, kiedy się oni starają w kraju siać anarchję, pomni walk naszych na froncie. Zwolennicy Trockiego i Lenina niech zrozumieją, że mamy siłę, że ich organizacji przeciwstawimy naszą Ligę.

Uprawa tytoniu.

Dyrekcja monopolu tytuniowego wydała okólnik, zawiadamiający o utworzeniu „Inspektoratu uprawy tytoniu w Warszawie".

W myśl powyższego okólnika w b. Kongresówce tytoń uprawiać wolno jedynie osobom, które uzyskają na to „licencję" od odnośnego urzędu skarbowego akcyz i monopolów skarbowych. Urzędy te wydawać będą ważne na czas jednego roku licencje dwojakie:

1. Licencje na plantacje dla własnego użytku. Plantacje takie nie mogą obejmować obszaru większego, niż 10 metrów kwadratowych. Za wydanie licencji na takie plantacje pobieraną będzie opłata licencyjna w kwocie 100 mk. Wyprodukowane liście mogą plantatorowie zatrzymać dla własnego użytku lub odsprzedać ustanowionym do tego przez odnośny inspektorat uprawy tytoniu organom (komisjom, fabrykom rządowym), nie wolno im ich jednak bezwarunkowo sprzedawać osobom innym. W razie stwierdzenia przekroczenia tego przepisu, nakładana będzie grzywna w wysokości 200 mk., zarówno na sprzedawcę, jak i na ich nabywcę, a sprzedawane liście ulegną konfiskacie.

Ponieważ obecnie już zasiewy tytoniu się odbyły, przeto plantatorzy mogą dodatkowo o wydanie licencji zgłaszać się do dnia 15 czerwca 1920 roku.

2. Licencje na plantacje przemysłowe. Te obejmować muszą przestrzeń minimalną, określoną w artykule 725 rosyjskiej ustawy akcyzowej. Za wydanie takiej licencji nie będzie pobierana żadna opłata, lecz plantatorzy obowiązani będą pozwolić na wybór nasienników na ich plantacjach, a to najwyżej do dziesięciu roślin na każde sto metrów kwadratowych. Wyprodukowane liście obowiązani będą plantatorowie odsprzedawać ustanowionym przez inspektoraty organom, wolno im jednak za zgłoszeniem w odnośnym urzędzie skarbowym akcyz i monopolów państwowych odsprzedać jednej z krajowych fabryk tytoniu prywatnych.

Za wykrycie plantacji nielegalnej w pierwszym wypadku organy kontroli skarbowej otrzymają 10 proc. ściągniętej grzywny i opłaty licencyjnej. W drugim zaś wypadku organy te otrzymają nagrodę w wysokości 100 marek.

Biuletyn aprowizacyjny № 36.

1) Dnia 3 go czerwca wpłynęło do magazynów państwowego urzędu zbożowego w Sosnowcu: mąki pszennej amerykańskiej 15,000 kg.

Dnia 4 go czerwca (Dito) 10,000 kg.

Do państwowego urzędu zakupu artykułów pierwszej potrzeby w Sosnowcu nie wpłynęło dnia 3 go czerwca nic, a d 4-go: 1064486 kg. ziemniaków.

Dnia 5 go i 6-go czerwca do PUZ i PUZAPP nie wpłynęło nic.

PUZ dnia 4 go wydał kopalniom, przemysłowi, miastom jednodniowy przydział, a gminom półdniowy.

PUZ 5 go czerwca nic nie wydał nic.

Dnia 7 go czerwca wpłynęło do PUZ 106785 kg. mąki pszennej amerykańskiej, która wydana została w tym samym stosunku co i 4 go czerwca.

Do PUZAPP wpłynęło kar-

tofli 217524 kg. i natychmiast zostały wydane, oraz fasoli 11605 kg., przyczem wydaje także PUZAPP cukier, śledzie, sól, a kopalniom i hutom tłuszcze.

Inspektor min. aprowizacji.

Będzin, 8 czerwca 1920 r.

Szkoły na pożyczkę. Dzieci szkoły № 7 na Pogoni zebrały na pożyczkę państwową marek 2,700. Przykład ten winien zachęcić inne szkoły do naśladowania.

Gimnazjum im. królowej Jadwigi (Dęblińska 11) chcąc zapoznać rodziców i wszystkich interesujących się szkolnictwem z pracą swych wychowanek, zaprasza do obejrzenia robótek, rysunków, zielników i map w dn. 11, 12 i 13 b. m. między godziną 11-tą rano, a 7 a popoł. Wejście bezpłatne.

Rada szkolna okręgowa podaje do wiadomości osób interesowanych, że podania o posady nauczycielskie do szkół powszechnych w Sosnowcu należy składać w kancelarji inspekcji szkolnej (ul. Małachowskiego 22) do dnia 15 lipca r. b.

Ze szkół. W niedzielę, dnia 13 go czerwca w gimnazjum państwowym im. Staszica odbędzie się zakończenie roku szkolnego i wręczenie matur o godz. 10 i pół przed południem, na który to akt zwierzchność szkolna zaprasza rodziców i opiekunów.

W szkole tej w tym czasie, mianowicie, 12, 13 i 14 czerwca będzie otwarta od 11 do 1-ej i od 5—7 wystawa prac uczniowskich z rysunków, przyrody i geografji.

Losy łapownika. Pisma warszawskie podają szczegóły zamachu samobójczego T. Jarzuszkiewicza. Przyjechawszy do Warszawy, dręczony wyrzutami sumienia i obawą kary, która go czeka, J. wałęsał się za miastem, gdyż wiedział, że go szukają. W okolicy Mokotowa J. przeciął sobie nożem mięśnie u rąk. Znaleziono go jednak wkrótce i po nałożeniu opatrunku przez lekarza, policja 16 go komisarjatu przewiozła go do szpitala św. Rocha. Życiu J. niebezpieczeństwo nie grozi.

Schwytanie przemytników. Onegdaj schwytano na granicy Alfonsa Kątnego i Stanisława Żurka w chwili, gdy chcieli przenieść na Śląsk 32 kilo kiełbasy, 16 kl. słoniny i 2 kl. wieprzowiny. Przemytników aresztowano; sprawę skierowano do prokuratora.

Teatr H. Czarneckiego daje w czwartek, dnia 10 czerwca r.b. lekką znakomitą farsę, osnutą na tle teraźniejszej wojny, znanego pisarza francuskiego M. Hennequina „Chrześniak wojenny". Farsa ta cieszyła się wielkim powodzeniem na scenach polskich, jak również i u nas w Sosnowcu.

Jest to pierwsza rzecz, grana przez nowo zaangażowane towarzystwo komedjowe, które swoją pracą i poziomem artystycznym pokazało sosnowiczanom, że bez operetki Sosnowiec może bawić się doskonale.

Najbliższą premjerą będzie sztuka na tle stosunków niemieckich w Alzacji „W szponach niemieckich".

Zawdzięczając artystycznemu kierownictwu naszego teatru, Sosnowiec będzie miał możność ujrzeć na naszej scenie ostatnią nowość Warszawy „Kochanek z obłoków".

Pracownie malarskie przygotowują już dekoracje do tej sztuki.

Ofiary:

[Złożone bezpośrednio w „Iskrze"].

Blima Paleśnicka złożyła na plebiscyt mk. 10.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

Od pewnego czasu zjawiają się u mnie osoby, na które nałożono podatek wojenny, z pretensjami, że ja przyczyniłem się do nałożenia na nich podatku tego w nadmiernej wysokości. Inni znów zwracają się z prośbą o zmniejszenie im tego podatku i stwierdzając, że do mnie pretensji żadnej nie mają, dają do zrozumienia, że ja ich prośbie zadość uczynić mogę, jeżelibym zechciał.

Ponieważ nigdy w żadnej komisji podatkowej w Będzinie udziału nie brałem, ani nawet nie byłem wzywany w charakterze rzeczoznawcy czy doradcy, uważam więc, że to nachodzenie mnie wygląda wprost na jakieś kpiny, lub też jest wynikiem czyjejś złośliwości.

Sądzę, że to wyjaśnienie publiczne wystarczy, by mię uchronić od dalszych wizyt w sprawie podatku wojennego.

Z poważaniem
Izydor Fuerstenberg.

Sosnowiec, 8 czerwca 1920 r.

Z Czeladzi.

Na plebiscyt. Dnia 6 b. m. w parku im. Kościuszki w Czeladzi odbyła się zabawa na plebiscyt i na dar narodowy dla Józefa Piłsudskiego. Podczas zabawy przemawiał kapitan Szczerski, którego prawdziwie żołnierska mowa, nacechowana uwielbieniem dla naczelnika państwa i wiarą w przyszłość Narodu, podniosła serca słuchaczy. Pod kierunkiem p. Wł. Wojciekiewicza dzielnie popisywała się drużyna harcerska z Saturna. P. Nowakowski, nauczyciel z Czeladzi, zorganizował z dzieci szkolnych przedstawienie, mile przyjęte przez publiczność. Poczta, sprzedaż kwiatów, tańce i t. p. urozmaicały zabawę, której rezultat finansowy wyraził się w sumie 8170 mk. 70 fen. czystego zysku, przeznaczonego w równych częściach na plebiscyt i dar dla J. Piłsudskiego. Komitet zabawy uważa za miły obowiązek złożyć na tym miejscu podziękowanie wszystkim osobom, które przyczyniły się do tak wydatnego powodzenia zabawy, w szczególności zaś pp. nauczycielom z Czeladzi, strażakom, harcerzom I-ej i XV-ej drużyny i orkiestrze z Saturna.

Wieści z Kijowa.

Kijów, 9 czerwca.

Komendant tymczasowy Kijowa, sotnik Hrymyko, wydał szereg rozporządzeń, zamieszczonych przez pisma kijowskie.

Jedno z tych rozporządzeń brzmi: „Do wiadomości mojej doszło, że w mieście otwarto wiele klubów, teatrów, kino teatrów i innych zakładów, niewiadomo za czyim zezwoleniem. W klubach gra się w gry hazardowe. Wszystkim tym zakładom polecam bezzwłocznie zarejestrować się u komisarza m. Kijowa i otrzymać od niego i ode mnie zezwolenie z wizą komendantury polskiej. Uprzedzam, że rozporządzenia ogłasza się nie na to, żeby je tylko przeczytać; muszą być wykonane. Za niewykonanie powyższego rozporządzenia winni będą aresztowani i ukarani za pierwszym razem grzywną w sumie 20 tysięcy karbowańców".

Petlura przybył do Kijowa, gdzie go ostentacyjnie witała ludność i przedstawiciele władz. Kto witał Petlurę w imieniu ludności, — niewiadomo. Ze strony polaków witał go prezes polskiego komitetu wykonawczego, p. Wilhelm Kulikowski.

„Wpered" donosi: „W tych dniach puszczono w obieg nowe banknoty ukraińskie nominalnej wartości 10,000 i 250 karbowańców. Kurs hrywny na Ukrainie jest równy kursowi rubla sowieckiego".

Krwawa tragedja w lwowskim sądzie.

Lwów, 9 czerwca.

W biurze sądu okręgowego zaszedł wypadek, który wstrząsnął całym miastem. Sędzia śledczy dr. Zarski prowadził śledztwo w sprawie malwersacji 18-letniego Tadeusza Frydrycha, syna jednego z wyższych urzędników. Frydrych zajęty jako siła pomocnicza w jednej z państwow. instytucji fałszował na kwitach podpisy ojca, zaopatrywał je podrobioną pieczątką i w ten sposób podjął nieprawnie z kasy tej instytucji 100,000 koron.

Sędzia miał rozkaz aresztowania Frydrycha, ten jednakże nie czekając, sam się zgłosił do niego, poczynił szczegółowe zeznania i oświadczył, że uznając swój błąd sam chce sobie wymierzyć sprawiedliwość i prosił o zezwolenie opuszczenia biura sędziego. Sędzia oczywiście nie chciał dopuścić do samobójstwa, zawezwał dwóch dozorców i kazał im odprowadzić Frydrycha do więzienia. W tym momencie Frydrych wyjął błyskawicznym ruchem brauning i skierował go ku swojej piersi. Dozorca Jan Gąsior, chcąc wyrwać broń z rąk desperata, chwycił Frydrycha za rękę. W tym momencie broń wypaliła i kula ugodziła w piersi dozorcę. Frydrych momentalnie skierował brauning ku sobie, wypalił w okolicę serca i padł skrwawiony na podłogę.

W stanie beznadziejnym odwieziono obu do szpitala.

Telegramy.

Komunikat polski.

Warszawa, 10 czerwca.

(P. A. T.)

Komunikat sztabu generalnego z dnia 9 b. m.

Nasza kontrofensywa na północy pomimo dowozu nowych sił bolszewickich i uporczywego oporu rozwija się pomyślnie. Oddziały nasze po krwawych walkach osiągnęły linję rzeki Sszy. Pod Garwalem odparto ataki nieprzyjaciela zmierzającego do przerwania naszych stanowisk, poczym dokonano energicznego wypadu, niszcząc promy i wielką ilość łódek, przygotowanych do przeprawy.

Na Ukrainie wojska nasze w bohaterskim wysiłku zmagają się z przeważającymi siłami przeciwnika, dążącego za wszelką cenę do przerwania naszego frontu.

Wybory w Niemczech.

Bytom, 8 czerwca.

(P. A. T.)

Nowy parlament niemiecki składać się będzie z posłów następujących:

108 socjalnych demokratów (rządowych), 85 centrowców, 80 niezależnych socjalistów, 61 niemieckich narodowców (konserwatystów), 60 niemiecka partja ludowa (liberałów), 45 demokratów, 7 komunistów, 8 welfów, 21 chrześć. zjednocz., 3 bawarskich chłopów, 8 wirtemberskich chłopów, 8 turyńskich rolników.

OGŁOSZENIE.

Zapisy dzieci do szkół miejskich, na nowy rok szkolny w Sosnowcu, będą uskutecznione w dniach: 23, 24, 25 i 26 czerwca r. b. od godziny 9-ej do 12-ej przed południem i od 2-ej do 5-ej po południu u niżej wymienionych kierowników i nauczycieli szkół miejskich w lokalach szkolnych. Zajęcia szkolne rozpoczną się w dniu 1-go września r. b.

SZKOŁY	Nazwisko kierownika względnie nauczyciela	Lokal szkolny	Dzielnice szkolne, obejmujące ulice następujące
Szkoła Miejska № 1	KUBICKI (6 oddziałowa)	Grabowa 9.	Stara, Aleja, Milowicka, Zakręt, Leszno, Piekarska, Miła, Leśna, Aleja do Rudnej, Daleka do Realnej, Jastrzębia, Chmielna, Pawia, Wysoka, Dziewicza, Grabowa, Swobodna, Konrada, Nowa, Starososnowiecka do Alei, Moniuszki, Królewska, Topolowa, Wiejska, Obchód, Szczodra, Niecała, Składowa, Płocka, Sąsiedzka i Kordonowa.
Szkoła Miejska № 2	TOŁWIŃSKA (5 oddziałowa)	Starososnowiecka 1	St.-Sosnowiecka od Alei, Prosta, Ciasna, Pruska, Szopienicka, Przejazd, Cerkiewna, Dęblińska, Sadowa, Kołłątaja, Krzywa, Czysta, Towarowa, Graniczna, Nafciana, Teatralna.
Szkoła Miejska № 3	A. SOKOŁOWSKI (5 oddziałowa)	Zgoda 18 dom Bednarka	Daleka od Rudnej, Rudna od Dalekiej do Orlej, Pusta, Dobra, Lisia, Długa, Zytnia, Owsiana, Bracka, Pszenna, Grabowa, Mazowiecka, Dzika. Rysia, Szopena.
Szkoła Miejska № 4	KĘDZIERSKI (5 oddziałowa)	Kościelna 3.	Kolejowa, Niemiecka. Wspólna, Szklarniana, Modrzejowska, Policyjna, Kościelna, Nowo Kościelna, Sienkiewicza, Ostrogórska, Szenowska do mostu, Pańska, Biała, Sławkowska
Szkoła Miejska № 5	SŁABIAK (7 oddziałowa)	Zygmunta dawniej Staszyca	3 go Maja, Małachowskiego, Zórawia, Jasna, Bukowa, Wilcza, Kaliska, Szpitalna, Waszawska, Targowa, Krótka, Chłodna,
Szkoła Miejska № 6	BOROWSKI (5 oddziałowa)	Wawel 2.	Wawel, Niska, Kręta, Gliniana, Kuźnica do Szpitalnej, Sielecka, Wronia, Szkolna, Renardowska do Szpitalnej, Zagórska, Zamkowa, Kozia, Sląska, Zofji.
Szkoła Miejska № 7	BARAŃSKI (6 oddziałowa)	Orla 1.	Orla od Rudnej i Będzińskiej do granic miasta, Staropogońska, Twarda, Górnicza, Zimna, Czeladzka, Nowopogońska od Kościoła, Sucha, Małobądzka.
Szkoła Miejska № 8	Z. MAJERCZYK (żydowska 6 oddział).	Ostrogórska 7.	**Z całego Sosnowca oprócz dzielnicy Pogońskiej.**
Szkoła Miejska № 9	P. BUDRYS (7 oddziałowa)	Dytlowska 2.	Dytlowska, Szeroka, Żelazna, Piekarska, Zamkowa, Srednia, Złota, Przechodnia, Piaskowa, Marjacka.
Szkoła Miejska № 10	RYBCZYŃSKI (4 oddziałowa)	Srodula 52.	**Srodula do oddziału 1-go, 2-go i 3-go.**
Szkoła Miejska № 11	ŻUKOWSKI (5 oddziałowa)	Dąbrowska	**Modrzejów.**
Szkoła Miejska № 12	LIPSKI (5 oddziałowa)	Milowice dom Kipińskiej	**Milowice.**
Szkoła Miejska № 13	GERTNER (żydowska 5 oddziałowa)	Orla dom Judy, Będzińska d. Widorskiego	**Pogoń.**
Szkoła Miejska № 14	GRUENBAUM (żydowska 5 oddział).	Modrzejów	**Modrzejów.**
Szkoła Miejska № 15	Z. CICHOWICZÓWNA (6 oddział).	Wodna 7 dom Ruska	Chemiczna, Wielka, Aleksandrowska, Mała, Rzymska, Rybna, Rzeczna, Wodna, Gołębia, Snieżna, Ciepła, Poprzeczna, Zielona.
Szkoła Miejska № 16	F. ŻARSKA (7 oddziałowa)	Kamienna 7.	Konstantynowska, Robotnicza, Kamienna, Gampera, Katarzyńska, Przędzalnia, Schöna od 4 go oddziału wyżej ze Sroduli.
Szkoła Miejska № 17	PASZYCÓWNA (5 oddziałowa)	Nowo-Pogońska 6 dom Januszowej	Nowo-Pogońska do Kościoła, Florjańska, Wązka, Żabia, Kalusińskiego, Majowa.
Szkoła Miejska № 18	ZAWADZKI (5 oddziałowa)	Karpacka dom Im. T. Waśniewskiego	Karpacka, Kuźnica, Dolna, Barbara, Bukowa, Ludwika, Wilcza, Kaliska do Wilczej, Zagórska, Kaliska, Klimontowska, Czarna, Lipowa, Dębowa.
Szkoła Miejska № 19 dawniej szkoła kolejowa	szkoła kolejowa SKIPIRZEPA (7 oddziałowa)	Nowa 49.	Do szkoły b. kolejowej są przyjmowani w pierwszym rzędzie dzieci pracowników kolejowych.
Szkoła Miejska № 20	H. WIERZBICKA (żydowska 5 oddz).	Dęblińska dom Oppenheima	Dzielnica Stary Sosnowiec, ul. Dęblińska z przyległymi.

Dekret o obowiązku szkolnym.

Art. 1. Wykształcenie w zakresie szkoły powszechnej jest obowiązkowe dla wszystkich dzieci w wieku szkolnym.

Art. 8. Szkoła powszechna obejmuje siedem lat nauczania od lat 7-miu do 14-tu włącznie.

Art. 10. Wiek szkolny dziecka rozpoczyna się 1-go września tego roku kalendarzowego, w którym dziecko kończy 7 lat życia.

Art. 18. Zapisy dzieci do szkoły winny być ukończone z końcem sierpnia.

Art. 20. Dzieci zapisane do szkoły dobrowolnie lub z urzędu, są obowiązane do regularnego uczęszczania do szkoły od początku września do końca czerwca.

Art. 29. W wypadkach pobierania nauki w prywatnych szkołach bez praw publiczności lub w domu Inspektor Szkolny może zarządzić egzamin, celem przekonania się czy dzieci osiągają wykształcenie przepisane dla publicznej szkoły powszechnej w danej miejscowości. Jeżeli wynik zarządzonego egzaminu jest ujemny, Inspektor może z urzędu zapisać dziecko do publicznej szkoły powszechnej w danej miejscowości.

Art. 31. Rodzice lub Opiekunowie chcący kształcić dzieci będące w wieku szkolnym, nie w publicznej szkole powszechnej, lecz w innym zakładzie naukowym lub w domu, są obowiązani przed końcem sierpnia zawiadomić o tem Radę Szkolną Okręgową.

Art. 32. Od obowiązku szkolnego mogą być uwolnione dzieci chore fizycznie (szczególniej na gruźlicę otwartą) lub umysłowo oraz dzieci niedorozwinięte, o ile ułomności ich, stwierdzone przez lekarza szkolnego, względnie powiatowego, wyłączają je od pobierania nauki w szkole powszechnej. Jeśli w danej miejscowości istnieje zakład dla kształcenia chorych, kalek, ciemnych, głuchoniemych i niedorozwiniętych, obowiązek szkolny rozciąga się i na tę kategorję dzieci.

Art. 35. O zwolnieniu od obowiązku szkolnego, względnie odroczeniu tegoż obowiązku, w myśl. art. 32, 33 i 34 orzekają Dozory Szkolne, a w miastach tworzących samodzielne okręgi szkolne — Rady Szkolne Okręgowe miejskie.

Art. 40. Odpowiedzialność za dopełnienie obowiązku szkolnego ponosi ojciec dziecka a jeżeli ojciec nie żyje lub władzy rodzicielskiej nie sprawuje, to matka. Jeżeli oboje rodzice nie żyją lub władzy rodzicielskiej nie sprawują, odpowiedzialny jest opiekun.

Art. 41. Kto ukrywa dziecko przed zapisaniem do szkoły lub usiłuje przez wybiegi uwolnić je od uczęszczania do szkoły, ulega karze aresztu do 5 dni lub grzywnie do 100 marek polskich (150 koron) z zamianą w razie nieściągalności na karę aresztu do 5 dni.

Art. 43 Kto bez uzasadnionych powodów nie posyła dziecko do szkoły, ulega każdorazowej karze aresztu do 2 dni, lub grzywnie do 40 marek polskich (60 koron) z zamianą w razie nieściągalności na karę aresztu do 2 dni

Art. 46. Skazany orzeczeniem karnem, o którym mowa w art. 41, 42 i 43, może założyć skargę do Rady Szkolnej Okręgowej w terminie dwutygodniowym, licząc od dnia ogłoszenia orzeczenia lub zawiadomienia o orzeczeniu zaocznym.

Art. 47. Założenie skargi na orzeczenie, mocą którego zostały wymierzone grzywny, nie wstrzymuje wykonania tegoż orzeczenia. Natomiast wykonanie orzeczenia skazującego na areszt, zostaje wstrzymane do czasu rozstrzygnięcia założonej skargi. W razie uchylenia orzeczenia, skazującego na grzywnę, uiszczona kwota karna ulega zwrotowi.

Do zapisu należy się zgłaszać do jednego z wyżej wymienionych lokali szkolnych w tej dzielnicy miasta, w którejim eszka dziecko, zapisujące się do szkoły.

Dzieci, które już ukończyły szkołę powszechną 4-ch, 5 cio lub 6-cio oddziałową, będą przyjęte do sąsiedniej szkoły więcej oddziałowej.

Przy zapisie nowowstępujących dzieci jest wymagana metryka urodzenia oraz świadectwo szczepienia ospy.

Dzieci, które już uczęszczały do jednej ze szkół miejskich, obowiązane są przedstawić przy zapisie świadectwo, wydane przez poprzedniego kierownika zapisywać się winne w szkołach, do których uczęszczały w roku szkolnym ubiegłym.

Sosnowiec, dnia

MAGISTRAT.

Redaktor i wydawca Wiktor Monsiorski.

Drukarnia „Iskry".